

Łukasz Lewkowicz

Słowacja po wyborach parlamentarnych: wielki powrót Roberta Fico

30 września 2023 r. na Słowacji odbyły się przedterminowe wybory do jednoizbowego parlamentu – Rady Narodowej. Od wielu miesięcy ich faworytem była lewicowa partia Smer-SSD Roberta Fico, która ostatecznie okazała się zwycięzcą. Wygrana kilkukrotnego premiera oznaczać może istotne zmiany w polityce zagranicznej Słowacji. Nie można również wykluczyć prób zreformowania policji i sądownictwa, systemu medialnego i sektora pozarządowego. Obecnie trwa proces wyłaniania większości parlamentarnej – i to od jej ostatecznego składu będzie zależała polityka nowego rządu.

Wyniki wyborów parlamentarnych. W przedterminowych wyborach do 150-osobowej Rady Narodowej wzięło udział 25 komitetów wyborczych. Ostatecznie do parlamentu dostało się sześć partii i jedna koalicja. Zwycięzcą wyborów okazała się lewicowa partia Smer-SSD byłego premiera Roberta Fico, która uzyskała 22,94% głosów. Na drugim miejscu uplasowała się liberalna Progresywna Słowacja na czele z posłem do Parlamentu Europejskiego Michalem Šimečką, z poparciem 17,96%. Na wyborczym podium znalazł się także lewicowy Hlas-SD byłego premiera Petera Pellegriniego, z wynikiem 14,70% głosów. Do parlamentu dostały się również: startujący jako koalicja ruch OLaNO-KÚ-Za Ľudi byłego szefa rządu Igora Matoviča (8,89%), chadecki KDH z Milanem Majerským na czele (6,82%), liberalna SaS Richarda Sulíka (6,32%) i prawicowa SNS Andreja Danki (5,62%).

Wielkim przegranym obecnych wyborów okazała się skrajnie prawicowa Republika europośła Milana Uhríka, która nie przekroczyła progu wyborczego (4,75%). Po raz kolejny nie będzie w parlamencie partii reprezentującej mniejszość węgierską – Aliancia dostała tylko 4,38% poparcia. Oba stronnictwa przekroczyły jednak próg 3% poparcia i będą mogły liczyć na finansowanie swojej działalności z budżetu. Zaskakująco słaby wynik dostała partia obecnego marszałka parlamentu Borisa Kollara – Sme rodina, którą poparło zaledwie 2,21% głosujących. Polityka tego pograżyła w dużym stopniu afery obyczajowe z jego udziałem. Słaby wynik dostała także założona na początku roku partia byłego premiera Eduarda Hegera – Demokraci, na którą zagłosowało 2,93% Słowaków. Wynik stanowił ocenę społeczną chaotycznej polityki ówczesnego rządu.

Najwięcej mandatów – 42 – zdobył Smer-SSD, Progresywna Słowacja może liczyć na 32 mandaty, Hlas dostał 27, koalicja OLaNO-KÚ-Za Ľudi – 16, KDH – 12, SaS – 11, a SNS – 10. Aby utworzyć większość parlamentarną, niezbędne jest poparcie co najmniej 76 posłów. Frekwencja wyborcza wyniosła 68,1%, co stanowi wynik najwyższy od 2002 r., kiedy to głosowało ok. 70% wyborców. Najwyższą frekwencję wyborczą odnotowano w kraju bratysławskim, gdzie do głosowania przystąpiło 74,46% Słowaków. Z kolei najniższą w kraju koszyckim, gdzie udział w wyborach wzięło 60,78% głosujących.

Możliwe scenariusze powyborcze. Biorąc pod uwagę powyższe wyniki, najbardziej prawdopodobny wydaje się scenariusz, który zakłada powstanie koalicji rządowej z udziałem Smer-SSD, Hlas-SD i SNS (liczyłaby ona 79 deputowanych). Peter Pellegrini przez wiele miesięcy deklarował, że po wyborach nie będzie chciał współpracować ze Smer-SSD. W ostatnich tygodniach zmienił zdanie i nie wyklucza takiej możliwości. Należy pamiętać, że w ramach Hlas-SD istnieje dominująca grupa polityków, którzy są zwolennikami współpracy obu partii. Istnieje jednak możliwość, że większy partner będzie próbował rozbić partię od środka i przejąć jej posłów. Pewne ryzyko stanowią również nowi i nieprzewidywalni parlamentarzyści SNS, którymi są w dużym stopniu działacze społeczni i reprezentanci małych partii.

Smer-SSD może również próbować poszerzyć potencjalną koalicję o KDH. W tym mniej prawdopodobnym, choć realnym scenariuszu, nowy rząd mógłby liczyć nawet na większość konstytucyjną (91 głosów). Jednocześnie dużym wyzwaniem dla rządzących byłoby pogodzenie zdecydowanie prozachodniej orientacji politycznej KDH

z prorosyjskimi działaniami Smer-SSD i SNS. Kontrowersje może budzić również zapowiedź Fico dotycząca zmian w policji, sądownictwie czy na rynku medialnym. Ponadto liderzy chadeków na razie dystansują się od tego rodzaju współpracy.

Drugi scenariusz powyborczy zakłada powstanie koalicji składającej się z Progresywnej Słowacji, Hlas-SD, SaS i KDĤ, z udziałem 82 posłów (OLaNO-KÚ-Za Ľudi uważa się na razie za mało poważnego partnera koalicyjnego). Niewątpliwie członków takiego rządu łączyłaby prozachodnia orientacja w polityce zagranicznej, chęć dalszego wspierania Ukrainy, krytyka Rosji. Większe problemy mogłoby sprawić uzgodnienie wspólnego podejścia do kwestii ekonomicznych (Hlas-SD vs. SaS) i ideologicznych (PS vs. KDĤ). Taka koalicja mogłaby być z tego powodu bardzo krucha i niestabilna.

Najmniej prawdopodobny wydaje się obecnie scenariusz, w którym nie zostałaby wyłoniona stabilna większość i w konsekwencji powstałby rząd mniejszościowy, który każdą decyzję musiałby uzgadniać z opozycją. Nie można również wykluczyć sytuacji pata powyborczego, w którym żadna z największych partii nie chciałaby zrezygnować ze swoich postulatów i odmówiła udziału w jakiegokolwiek koalicji – w rezultacie dalej rządziłby gabinet techniczny Ľudovíta Ódora. W jego gestii byłoby przygotowanie projektu budżetu na 2024 r. Obie opcje prowadziłyby do przedterminowych wyborów, które musiałyby się odbyć w przyszłym roku.

Dylematy polityki zagranicznej zwycięskich partii. Zwycięstwo Smer-SSD może oznaczać istotne zmiany w polityce zagranicznej Słowacji. Lewica zapowiada, że nie będzie kontynuować wsparcia wojskowego dla Ukrainy, gdyż – jej zdaniem – prowadzi to jedynie do przedłużenia konfliktu i cierpienia ludności cywilnej, nie zmieniając przy tym stanowiska Rosji. Ponadto Robert Fico sprzeciwia się przyjęciu Ukrainy do UE i NATO. Jednocześnie deklarowane jest dalsze udzielanie wsparcia humanitarnego dla strony ukraińskiej. Politycy lewicy negatywnie podchodzą do nakładania nowych sankcji unijnych na stronę rosyjską, uważając je za nieskuteczne. Po zakończeniu konfliktu na Ukrainie Smer-SSD chce podjąć działania mające na celu standaryzację stosunków pomiędzy Słowacją, całą UE i Federacją Rosyjską.

Politycy lewicy sprzeciwiają się obecności dodatkowych wojsk NATO na terytorium Słowacji. Smer-SSD uważa za niezbędne przywrócenie efektywnej współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej, co ma pomóc w lepszym promowaniu wspólnych interesów Słowacji, Czech, Polski i Węgier, jak miało to miejsce m.in. w okresie kryzysu migracyjnego z 2015 r. Szczególne znaczenie dla Smer-SSD ma rozwój współpracy z Węgrami, z którymi ma ich łączyć wspólne podejście do wojny na Ukrainie, polityki migracyjnej i kwestii ideologicznych.

Progresywna Słowacja stawia na pogłębianie integracji europejskiej i federalizm. Jej politycy deklarują m.in. wsparcie dla głosowania większościowego w wybranych obszarach polityki zagranicznej i obronnej UE, dalszy rozwój unii energetycznej, dokończenie budowy jednolitego rynku usług cyfrowych, stworzenie unii bankowej i fiskalnej z własnym budżetem i ministrem finansów UE. PS chce kontynuować pomoc dyplomatyczną, humanitarną i wojskową dla Ukrainy, ponadto wspiera integrację Kijowa ze strukturami europejskimi. Celem PS jest również wsparcie polityki sankcyjnej UE wobec Rosji i Białorusi. W programie liberałów brakuje odniesienia do współpracy regionalnej. Z wypowiedzi liderów PS wynika jednak duży dystans wobec Grupy Wyszehradzkiej, spowodowany krytycznym podejściem do rządów w Polsce i na Węgrzech. Zwracają oni uwagę raczej na Trójkąt Sławkowski, którego działalność, ich zdaniem, jest mniej kontrowersyjna niż funkcjonowanie V4.

Hlas-SD w swoim programie podkreśla prozachodnie zakotwiczenie Słowacji. Uważa członkostwo w UE i NATO za gwarancję swobodnego rozwoju państwa. Liderzy tej partii podkreślają chęć powyborczej współpracy wyłącznie z tymi podmiotami, które nie kwestionują członkostwa w obu tych organizacjach. Hlas-SD chce również, aby Słowacja była aktywnym podmiotem w kształtowaniu polityki unijnej i transatlantyckiej. Jednym z ważnych pól współpracy europejskiej ma być osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r. Głównym filarem bezpieczeństwa Słowacji, zdaniem tej partii, powinno być wzmocnienie zdolności obronnych w ramach NATO oraz Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE. Z wypowiedzi polityków Hlas-SD można wywnioskować, że będą oni chcieli wzmacniać współpracę w ramach V4, a Polska jest dla nich wzorem, jeśli chodzi o pozyskiwanie i wykorzystanie funduszy unijnych. Widoczna jest ewolucja poglądów polityków Hlas-SD

w kwestii udzielania pomocy Ukrainie – początkowo mieli oni zdanie podobne do Smer-SSD, obecnie jednak deklarują wsparcie dyplomatyczne, humanitarne i wojskowe dla Kijowa.

Wnioski

- Niewątpliwym zwycięzcą wyborów na Słowacji jest Robert Fico i jego partia Smer-SSD, choć języczkiem u wagi jest trzeci Hlas-SD Petera Pellegriniego. W najbliższych tygodniach będą trwały intensywne rozmowy na temat powstania wspólnej koalicji. Najbardziej prawdopodobny wydaje się scenariusz współpracy Smer-SSD z Hlas-SD i SNS. Nie można jednak wykluczyć poszerzenia koalicji o KDH. Wygrana Smer-SSD może oznaczać ograniczenie udzielania pomocy dla Ukrainy, reaktywację partnerstwa strategicznego z Rosją oraz sprzeciw wobec wzmacniania wschodniej flanki NATO. Jednocześnie możliwy jest „odmrożenie” relacji w ramach Grupy Wyszehradzkiej i szukanie wspólnych pól współpracy, m.in. w zakresie polityki migracyjnej.
- Mniej prawdopodobny wydaje się scenariusz utworzenia rządu przez Progresywną Słowację wspólnie z Hlas-SD, KDH i SaS. Istotna w tym zakresie będzie decyzja partii Petera Pellegriniego, dla którego PS może być łatwiejszym partnerem do negocjacji. W takim rozdaniu politycznym nastąpić może ograniczenie współpracy w ramach V4 i oziębienie relacji z Polską. Liderzy PS wielokrotnie, m.in. na forum Parlamentu Europejskiego, krytykowali Warszawę za łamanie praworządności i spory z Komisją Europejską. Partia ta stawia na pogłębianie procesu integracji europejskiej i dobre relacje z Niemcami i Francją. Oczywiście istotne w tym zakresie będzie, która partia obejmie resort dyplomacji.